GŁOS POMORSKI

Nr. 182 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 1000 mk**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **16.650** mk., przedpłata na poczcie z od noszeniem do domu miesiecznie **17.325** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 19.400 mk., do Niemiec 21.900 mk. polskich lub ich **wartość** walutowa, do Francji 5,— frc., do Anglji 0,8 shilling, do Stanów Zjednoczonych 35 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Priva Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. — P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe Kasa Oszczędnosci Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatuosci wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokosci milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 1000 mk., **w dziale reklamowym** na stronie 13-łamowej przed tekstem 6000 mk., wśród tekstu 4000, za tekstem 3000 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartosci walutowej. Za tłómaczenia oblicza się 20% nadwyżki — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nię przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południ

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** sobota, dnia 11-go sierpnia 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**

Godzina 1-sza popoł.

Gdańsk na wulkanie.

Strajk generalny. Dzienniki polskie i niemieckie niewychodzą. Miasto czy obóz?

(Telefonem od naszego korespondenta.) **Gdańsk, 10 sierpnia**

Dzisiaj przeprowadzony został strajk generalny we wszystkich zakładach handlowych i przemysłowych. Dzienniki polskie i niemieckie nie wychodzą. Wszelkie składy zamknięte.

A wiece robotnicze obradują...

Silne patrole policji (Schupo) kursują w automobilach po mieście i utrzymują porządek.

Rozgoryczenie i niezadowolenie jest wielkie.

Dwufuntowy chleb kosztuje dzisiaj 200 000 marek niem., 3-funtowy 300 000 mkn.

W ciągu dnia dzisiejszego odbywają się liczne zebrania i **wiece robotnicze.**

Robotnicy domagają się zapłaty w dolarach.

Wskutek rozporządzenia policyjnego jedynie składy żywnościowe są otwarte.

Niemcy-Bolszewja.

Fantastyczne ceny artykułów spożywczych.

Berlin, 9. 8. (PAT.) Chleb dwu-funtowy, którego cena przedwczoraj wynosiła 82000 mk., a wczoraj 160 000 marek, od jutra kosztuje 240 000 mk., a bułka 12 000 mk. Za funt masła płacono dziś **miljon marek.**

Londyn, 9. 8. (PAT.) Reuter dowiaduje się, że oświadczenie kanclerza Rzeszy, iż Niemcy nie spodziewają się niczego od Anglji, w miarodajnych kołach angielskich powitano z zadowoleniem, ponieważ byłoby niemądrem przypuszczać, że Anglja **ma zamiar wyciągnąć** Niemcy **z zawikłań, które** same spowodowały.

Londyn, 9. 8. (PAT. P. R.) Mark aniemiecka na dzisiejszej giełdzie utrzymała się w cenie 20½ miljona marek za funt. Wszelkie tranzakcje oparte na marce niemieckiej uznane tu sa za **wykluczone.**

Ministrowie Hermes i Becker ustępują.

Berlin, 9. 8. (PAT.) Ostra krytyka na która naraził się rząd wczorajszem swem wystąpieniem w parlamencie pociągnie niezawodnie za sobą **reorganizację gabinetu,** z którego mają ustąpić minister finansów **Hermes** i minister gospodarki publicznej **Becker.**

Dr. CUNO BRAKŁO... SIŁY.

Berlin, 9. 8, (PAT. Dzisiejsza prasa omawia w dłuższych artykułach wczorajszą mowę kanclerza Cuno i stwierdza, że mowie tej **brakło siły.** W kuluarach rozeszła się wczoraj wieczorem pogłoska o **kryzysie gabinetowym.**

Goście rumuńscy u Witosa.

Parlamentarzyści rumuńscy jadą do Kopenhagi.

Warszawa. 9. 8. (PAT.) Pisma donoszą: Prezes Rady ministrów p. Witos przyjął dzisiaj na posłuchaniu posłów grupy międzyparlamentarnej rumuńskiej senatora M. Botega, sen. generała Constantinescu, sen. Ackermana, adwokata L. Dausa oraz posła Bazylego. W rozmowie poruszono szereg problematów, interesujących Polskę i Rumunję, poczem goście zwiedzili pałac Rady ministrów. Wycieczka rumuńska opuści dziś wieczorem nasze miasto, udając się **do Poznania**, skąd wyjeżdża via Gdańsk do Kopenhagi, gdzie za kilka dni odbędzie się kongres unji międzyparlamentarnej.

TRĄMPCZYŃSKI—FLORESCU.

Warszawa, 9. 8 .(PAT.) Na bankiecie, wydanym przez marszałka Senatu p. Trąmpczyńskiego na cześć bawiących w Warszawie parlamentarzystów rumuńskich pierwszy toast wzniósł marszałek Senatu p. Trąmpczyński, zaznaczając radość, iż na ziemi polskiej podejmuje przedstawicieli i wybrańców wielkiego narodu rumuńskiego, naszego sąsiada, przyjaciela i sprzymierzeńca. Przymierze polsko-rumuńskie przedstawia **potęgę ekonomiczną. Oba kraje tworzą jedno terytorjum, łączące Bałtyk z Morzem Czarnem.**

Odpowiedział na to minister pełnomocny Rumunji w Warszawie J. E. **Florescu,** stwierdzając ogromne znaczenie tej wizyty. Florescu uważa tę wizytę nietylko za wyraz gestu politycznego, ale także **gestu uczuciowego.** Wizyta ta ma na celu **ściślejsze jeszcze zbliżenie obu narodów, które łączą już wspólne dążenie i wspólność in**teresów.

P. K. K. P. wstrzymała zakup waluty niemieckiej.

Warszawa, 9. 8. (PAT.) Wobec katastrofalnego spad**ku marki niemieckiej oddziały P. K. K. P. wstrzymały w zupełności zakup waluty niemieckiej.** Jedyny wyjątek stanowią tranzakcje, wynikające z likwidacji dawnych zobowiązań walutowych z tytułu eksportu towarowego do Niemiec.

Taryfy pocztowe i telegr. uchwalono podwyższyć o 100 proc.

Warszawa. 9. 8. (PAT.) Komitet ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił wniosek ministra poczt i telegrafów w przedmiocie **podwyższenia taryf pocztowych i telegraficznych i międzymiastowych telefonicznych o 100 proc.**

PRZED DYKTATURĄ PROLETARJATU W NIEMCZECH.

Berlin, 8. 8. (PAT.) **Wydział centralny niemieckiej partji komunistycznej** rozpoczął w niedzielę obrady. „**Rote Fahne**" pisze, że komuniści żądają obalenia gabinetu **Cuna i ogłoszenia dyktatury proletarjatu.**

Berlin. 8. 8. (PAT.) Przesilenie rządowe w Turyngii zaostrzyło się. Partja komunistyczna postawiła wniosek, aby sejm turyński wyraził **votum nieufności dla rządu.**

GRECJA BURZY SIĘ.

Wiedeń, 8. 8. (PAT.) „Neue Freie Presse" donosi z Salonik, iż w całej Grecji mnożą się oznaki zapowiadające bliski **wybuch niepokojów.** Ośrodkiem tych zamieszek mają stanowić **Saloniki.** Ulice miasta patrolowane są w dzień i w nocy przez wojsko. **Wojny domowej spodziewać się można lada chwili.**

Wiedeń, 8. 8. (PAT.) „Neue Freie Presse" donosi z Paryża: Lord Robert Cecil ma być dziś **przyjęty** przez Poincarego.

Giełda pieniężna

z dnia 10 sierpnia

Złoty polski	35.000
Marka niemiecka	0.03
Dolary Stanów Zjedn.	236 000
Franki francuskie	13.700
„ belgijskie	10 600
„ szwajcarskie	43.800
Funt szterling ang.	1.100 000
Liry włoskie	10.200
Guldeny holenderskie	94.200
Korony szweckie	63.700
Korony duńskie	43.900
Korony norweskie	38.800
Korony czeskie	6 990

Gangrena czerwona.

„Kurjer Warszawski" zamieszcza interesujący wywiad z ministrem spraw wewnętrzych dr. Kiernikiem, dotyczący najżywotniejszych zagadnień z zakresu polityki krajowej. Wywiad ów podajemy poniżej. (Przyp. Red.).

Grudziądz, 10 sierpnia.

— Jak przedstawia się sprawa ostatnich aresztowań w obozie komunistycznym?

— Organa policyjne w Warszawie wpadły na trop organizacji komunistycznej, działającej pod **rozkazami Leszczyńskiego,** prezesa „Sekcji polskiej kom. **partji** w Moskwie.

Robota komunistyczna omawianej organizacji koncentrowała się w centr. kom. młod. komun., a **jej kierownictwo** spoczywało w rękach Bolesława **Stefanowicza,** delegowanego w marcu rb. przez Leszczyńskiego dla jej prowadzenia, do Warszawy.

Stefanowicz **przyznał się całkowicie do winy.** Przeprowadzona u członków organizacji rewizja dała bogaty **materjał dowodowy** w postaci odezw, druków, szyfrów itp. Wzwiązku z powyższą sprawą sędzia śledczy zarządził areszt prewencyjny w stosunku do 7-miu osób (4 katolików i **3 żydów).**

— Czy mogę prosić o bliższe szczegóły?

— Ostatnio władze bezpieczeństwa **aresztowały w Warszawie i Krakowie 8 komunistów,** którzy oddani są już władzom sądowym. Wśród nich jest 5 cywilnych i 3 **wojskowych,** a — niestety!— w służbie wywrotowców znalazło się **2 oficerów i jeden sierżant!**

Władzom chodziło o to, aby nikt z konspiratorów nie wymknął się. To też „grały na zwłokę" i dzięki temu powiodło się im zlikwidować organizację która działała w kierunku dywersyjno-terorystycznym.

— Jakie zadanie postawiła sobie wspomniana organizacja komunistyczna?

— Miała ona przedewszystkiem **wysadzać w powietrze objekty wojskowe,** jak np. P. K. U., w których znajdują się akta mobilizacyjne, oraz objekty kolejowe.

W nocy z 26 na 27 i z 27 na 28 lipca rb. było zamierzonych **kilka zamachów,** o czem świadczy ta okoliczność, że w kilku miejscowościach ujęto bądź pewne przedmioty, potrzebne do takich zamachów, bądź też **indywidua z materjałami wybuchowemi.** Między innemi, wykryto w Częstochowie jednego komunistę, przy którym znaleziono materjały wybuchowe ,a również na G. Śląsku wykryto materjały wybuchowe i progi, ułożone na szynach kolejowych dla wywołania wykolejenia pociągów. Najbardziej groźnym miał być zamach, który komuniści zamierzali wykonać na **most kolejowy pod Dębicą w Małopolsce,** a następnie na **most na Dunajcu.**

— Jakie są rezultaty śledztwa w tej sprawie?

— Śledztwo sądowe toczy się, to też nie mogę ujawnić nader ciekawych szczegółów, jakie są nam wiadome. Dowody już zebrane są tak silne, że sprawcy mogą być postawieni **przed sąd doraźny.**

— Czy ruch komunistyczny jest obecnie bardzo silny?

— Z powodu strajków **ożywił** się **znacznie,** wzmagająca się **drożyzna nadto stanowi dla niego** dobrą odżywkę.

— W jakiem **stadjum znajduje** się obecnie reforma administracji i samorządu?

— Wcałokształt zagadnienia reformy administracji wchodzi i reforma samorządu. Komisja reformy administracji wzięła pod uwagę: 1) samą administrację państwową, 2) kwestję racjonalnego podziału terytorjalnego i 3) kwestję samorządu. W sprawie reformy samorządu jest więcej do zrobienia w drodze ustawodawczej.

— Kiedy sprawa ta przyjdzie na porządek dzienny obrad sejmu?

— Mam nadzieję, że na wrzesień stosowne projekty będą już gotowe. Będą one obejmować: ustawy samorządowe gminy, powiatu i województwa, i równieległe ordynacje wyborcze do tychże organizacji samorządowych.

— Jakie są zamierzenia p. ministra, celem uzdrowienia administracji na kresach wschodnich?

— Muszę najprzód stwierdzić, że nie sama administracja na kresach wschodnich jest zła, ile jest **zły stan gospodarki na innych polach**, wywołanych warunkami wytworzonemi przez wojnę. Dla poprawy stosunków na kresach będą miały wielkie znaczenie: reforma administracji, zespolenie władz, podniesienie **autorytetu władz, jednolitość ich zarządzeń.** Rząd ma świadomość co do konieczności **jednolitej polityki państwowej.** Na kresach polityka ta polega na sprawiedliwej, ale świadomej celów i stanowczej administracji, z drugiej zaś strony na uwzględnianiu słusznych postulatów ludności miejscowej i poszanowaniu uczuć religijnych.

— Czy rząd będzie nadal tolerować tajny uniwersytet małoruski we Lwowie?

— Rząd nie uznaje tego pseudo-uniwersytetu i uważa, że rozwiązanie tej sprawy możliwe jest tylko przez urządzenie jawnej uczelni wyższej dla Małorusinów.

— A ruch separatystyczny na Wołyniu?..

— Od czasu wyborów 16-ka wzmogła agitację na Wołyniu. Rząd jest zdecydowanym wystąpić przeciw wszelkim działaniom przeciwpaństwowym, zmierzającym do osłabienia jedności państwowej.

— Jak ma się sprawa powrotu ks. metropolity Szeptyckiego do Lwowa?

— Co do powrotu metropolity Szeptyckiego do Lwowa, to inicjatywa tego powrotu wyszła od stolicy apostolskiej. Jeszcze rząd poprzedni uzależnił decyzję w tej sprawie od zasadniczej zmiany przez metropolitę jego dotychczasowego wrogiego stosunku do państwowości i społeczeństwa polskiego.

Do tej pory metropolita nie **złożył żadnych dowodów co do zmiany swych poglądów**, któreby uspokoiły społeczeństwo i sprawę jego powrotu skierowały na tory dlań pomyślne.

Obecnie metropolita jest poważnie chory i sprawa jego powrotu stała się wobec tego nieaktualna.

— Czy w nastrojach małoruskich zaszła zmiana?

— We wschodniej części Małopolski kierunek lojalnego ustosunkowania się do państwowości polskiej wziął bezwarunkowo górę, a ogół ludności chce współpracować w ramach państwowości polskiej.

— Jeszcze jedno, p. ministrze! Jaka jest obecnie ochrona granicy wschodniej?

— Po doświadczeniach z jednego miesiąca stwierdzam, że stan obecny jest stanowczo nie gorszy od tego, jaki był za batalionów celnych, co więcej, stale **poprawia się**, gdyż werbunek żołnierzy policyjnych doszedł do pełnego stanu przewidzianego kontyngentu. O ile chodzi o oficerów, mieliśmy w czem wybierać, więc wybraliśmy materjał najlepszy. Co zaś najważniejsze — przystąpiliśmy niezwłocznie do budowy baraków, których brak był głównym powodem niedomagania straży granicznej.

W obronie bezrobotnych.

STANOWISKO CHRZEŚC. DEMOKRACJI.

Przemówienie posła ks. Woycickiego na posiedzeniu Sejmu dnia 3. VIII. 1923 r.

Wysoko Izbo!

Choroba, starość, śmierć — to trzy wielkie źródła cierpień ludzkich — na polu przemysłowym znalazły jeszcze dwa inne, niemniej okrutne dla rzesz robotniczych źródła cierpienia — **brak pracy i wypadki nieszczęśliwe.**

Z tego 5-rakiego źródła wypływa nędza proletarjatu którą wymownie ilustrują sprawozdania inspektorów pracy i komisji sanitarnych i dobroczynnych w artykułach prasy. Dane te jaskrawo malują zwłaszcza dwa największe źródła nieszczęść proletarjatu: **chorobę, owego najczęstszego gościa w mieszkaniu robotniczem i brak pracy, tego drugiego najczęstszego zwiastuna nędzy rzesz pracujących.**

Obecnie przy masowej produkcji i rynku międzynarodowym przesilenia przemysłowe są stałym objawem w życiu gospodarczem. Pociągają one za sobą usuwanie całych setek tysięcy robotników od pracy. I nic tak ciężko nie

gnębi proletarjatu fabrycznego,

jak to właśnie źródło nieszczęść jego. Spróbujmy w cyfrach przedstawić rozmiary tych bied proletarjatu.

Przypuśćmy, że kraj ludny a uprzemysłowiony, jak np. Niemcy lub Anglja posiada 10 miljonów robotników. Na mocy danych sprawozdań inspektorów pracy w Europie z czasów przedwojennych, rzecz oczywista, **choroba z liczby tej nawiedza jedną czwartą robotników, tak, że trwa przeciętnie 20 dni**, a więc w roku 5 dni na **głowę**, co wyniesie **ogółem 50 miljonów dni straconych przy 2.500 chorych.**

Jeżeli przyjmiemy liczbę dni roboczych w roku na **300, to wypadnie cyfra przerażająca: 167.000** robotników, unieruchomionych właśnie z powodu choroby na czas całego roku.

Drugie źródło nieszczęść nie mniejsze czyni spustoszenia. Wedle tych danych

brak pracy nawiedza

za czasów przedwojennych (dziś daleko więcej) jedną dziesiątą liczbę pracujących, to jest miljon ludzi w danem społeczeństwie. A gdy zważymy, że jeden robotnik utrzymuje ze swojej pracy 3 osoby, to przekonamy się, że w danym społeczeństwie 3 miljony ludności **cierpią głód z powodu bezrobocia.**

To zwykle codzienne zjawisko życia gospodarczego fatalnie odbija się na stronie społecznej narodu. Tworzy ono zagadnienie — jedno z najbardziej złożonych, jedno z najtrudniejszych do rozwiązania, albowiem na to zjawisko składa się cały splot przyczyn: ekonomicznych, politycznych, psychologicznych, tworząc z sobą jeden wielki chaos, w którym i najbieglejszy znawca spraw społecznych z trudnością tylko zorjentować się może, gdzie tkwi główna przyczyna złego i jakich na nie użyć środków zaradczych.

Chaos ten w niesłychany sposób spotęgowała

burza wojny światowej,

której głośne echa rozlegają się jeszcze po dzień dzisiejszy w postaci choćby tylko **zastoju gospodarczego**, zrujnowanych miast, wsi, niepobudowanych fabryk przez wojnę zniszczonych i powrotu miljonowych mas robotniczych do kraju.

Leczyć tę chorobę próbowano już u nas, ale bezskutecznie.

Ustawa z dnia 4 listopada 1922 r. okazała się tylko plastrem, który na krótko przykrył część tej rany społecznej.

Zresztą nie jest ona wykonana od dnia 1 maja 1920 r. ze względu na niewspółmierność stawek zapomogowych z kosztami utrzymania, acz nie utraciła mocy obowiązującej.

Tymczasem wobec ciągle jeszcze chwiejnych warunków życia gospodarczego u nas i wobec rozpoczętej naprawy skarbu, która odmówi kredytów wielkiemu przemysłowi,

bezrobocie może przybrać rozmiary poważne,

czy to w poszczególnych gałęziach przemysłu, czy też w większych ośrodkach wytwórczych.

Zwłaszcza w porze zimowej, wobec zaprzestania robót publicznych i rolnych

liczba bezrobotnych wzmaga się

po miastach w sposób niepokojący, co przy szalejącej drożyźnie może spowodować dla Państwa następstwa nieobliczalne.

Jest jeszcze jeden ważny motyw, dla którego uchwalenie tej ustawy należy przeprowadzić: są to względy naszej polityki emigracyjnej i zagranicznej.

Wychodźtwo nasze robotnicze zagranicą w razie utraty tam zajęcia obecnie pozbawione jest świadczeń pieniężnych, wypłacanych w poszczególnych państwach na mocy ustaw obowiązujących.

Rządy państw, posiadających imigrację polską, chętnie wypłacą bezrobotnym naszym świadczenia zabezpieczeniowe, ale pod warunkiem, że Rzeczpospolita zawrze z niemi umowy w przedmiocie wzajemności stosowania **akcji zabezpieczeniowej** względem obywateli państwa, występującego w roli kontrahenta. Chodzi tu o Austrję zwłaszcza i Czechy, gdzie gwałtownie potrzeba takich umów.

Na to wszakże, iżby rząd nasz zawierać mógł te umowy, trzebaby, **aby w Polsce wykonywaną była ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.**

Nie czas jeszcze w Polsce na stałe przymusowe ubezpieczenie robotników od bezrobocia. Na to nie stać jeszcze nasz ubogi skarb, ale czas już wielki rozpocząć wstępną akcję, zmierzającą w tym kierunku. Kiedy nasze prawodawstwo robotnicze jęło się pracy nad leczeniem cierpień proletarjatu, płynących z pierwszego źródła nieszczęść, choroby, to obecnie musi przystąpić do rozpoczęcia leczenia cierpień, płynących z drugiego źródła — z bezrobocia.

Ustawa niniejsza jest właśnie tym **krokiem wstępnym.**

Jest ona może raczej opieką społeczną nad bezrobotnymi, a nie ubezpieczeniem robotników, wymaganem przez Konstytucję, jest to zdrogiej strony

samopomoc społeczna,

bez której naprawa Skarbu byłaby niemożliwa; jest to wogóle tymczasowa ustawa, mająca na celu prowizoryczne zastąpienie przyszłej stałej ustawy o ubezpieczeniu od bezrobocia, która na mocy doświadczenia, nabytego przy stosowaniu ustawy tymczasowej będzie mogła ustanowić system indywidualny, według zawodów, obliczania składek robotników. Dlatego do niej trzeba przykładać inne miary niż do ustawy zwykłej ubezpieczenia, które dziś jeszcze wprowadzić trudno.

I Komisja Ochrony Pracy tak właśnie traktowała ten projekt jako ustawę tymczasową. Polecono jej w ciągu trzech tygodni przygotować ustawę rozwiązującą jedno z najtrudniejszych zagadnień społecznych, co w innych krajach, jak w Anglji czyniono w ciągu lat kilkunastu. Komisja tedy przedkłada ustawę niniejszą świadoma jej wielu braków, ale i jej konieczności.

Ustawa składa się z 35 artykułów.

Pierwsze 4 artykuły omawiają zakres zabezpieczenia, czyli odpowiadają na pytanie: kto ma prawo do zasiłków na wypadek bezrobocia i kto tego prawa nie ma.

Mają prawo robotnicy i robotnice po 16-tym roku życia w przedsiębiorstwach przemysłowych, górniczych hutniczych, handlowych, komunikacyjnych, tudzież w tych zakładach pracy, które są prowadzone w sposób przemysłowy — robotnicy bezrobotni, których stosunek najmu pracy został rozwiązany, o ile najmniej na 14 dni przed zgłoszeniem swego prawa do świadczeń i w ciągu najmniej 20 tygodni w ostatnim roku do dnia zgłoszenia pozostawali w stosunku najmu pracy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z ostatniej chwili.

Ultimatum robotników gdańskich.

Płace uregulowane będą w markach złotych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Gdańsk, 10 sierpnia.

W obecnej chwili panuje w Gdańsku względny spokój. Robotnicy wysunęli w ostatniej chwili w formie ultimatum analogiczne do żądań robotników berlińskich żądania wypłaty zarobków w markach złotych. Istnieje tendencja silna, by płace w wyżej wspomniany sposób uregulować. Sytuacja krytyczna.

Niemcy walą się...

Robotnicy nie chcą drukować marek niemieckich!

(Telefonem od naszego korespondenta).

Gdańsk, 10 sierpnia.

„Dz. Gdański" dowiaduje się z Berlina, że personel drukarni państwowych i prywatnych które drukowały marki niemieckie **złożył pracę**, oświadczając, że **nie będą już drukowali marek niemieckich.**

Rewizja w lokalu „Deutschtumsbundu" w Poznaniu

Poznań, 9. 8. (PAT.) „Na skutek wykrycia dokumentów, stwierdzających **antypaństwową działalność „Deutschtumsbundu"**, województwo poznańskie zarządziło **rewizję w lokalach centrali „Deutschtumsbundu"**, jak również Bauernverein'u w Bydgoszczy, pozatem w mieszkaniach prywatnych najwybitniejszych członków tych stowarzyszeń. Rewizji dokonano również w filjach „Deutschtumsbundu" i „Bauernvereinu" w innych miastach.

SZEF SZTABU GEN. HALLER W KALISZU.

Warszawa, 9. 8. (PAT.) Dziś wyjeżdża do Kalisza w sprawach służbowych szef sztabu generalnego generał dywizji Stanisław Haller.

COOLIDGE—PRZYJACIELEM POLSKI.

Warszawa, 9. 8. (PAT.) Wycieczka Polaków amerykańskich była przyjęta wczoraj przez prezesa Rady Ministrów.

Koła te podnoszą **doskonałe usposobienie nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych Coolidge względem spraw polskich, które zna i któremi się osobiście interesuje.**

NABOŻEŃSTWO ZA DUSZĘ Ś. P. HARDINGA.

Warszawa, 9. 8. (PAT.) W dniu dzisiejszym odbyło się w kościele św. Krzyża nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. prezydenta Stanów Zjedn. Hardinga. Na nabożeństwie byli obecni minister spraw zagr. p. Seyda, dyrektor protokułu dyplom. p. Przeździecki, dalej członkowie poselstwa Stanów Zjednoczonych in corpore wraz z przedstawicielami legacji państw, akredytowanych przy rządzie Rzplitej.

*

UROCZYSTOŚCI POGRZEBOWE HARDINGA.

Waszyngton, 9. 8. (PAT) Uroczystości pogrzebowe zakończyły się wczoraj ceremonją na Kapitolu. Trumnę, za którą postępował prezydent Coolidge ministrowie, senat i tłumy publiczności, przyniesiono wśród huku dział okrętowych na dworzec kolejowy, skąd przewieziono zostanie Marion.

*

STUDENCI WARSZAWSCY W PARYŻU.

Paryż, 7. 8. (PAT.) Grupa studentów polskich warszawskiej została wczoraj przyjęta w ratuszu

Rząd przeciwko lichwiarzom.

O tajnych składach żywnościowych należy zawiadamiać władze. — Minister spr. wewnętrznych będzie karał w drodze doraźnej paskarzy.

Warszawa, 9. 8. (PAT.) Na posiedzeniu Rady Ministrów p. Andrzej **Bajda**, nadzwyczajny komisarz do zwalczania drożyzny przedstawił swoje dotychczasowe zarządzenia **w kieruku zwalczania objawów spekulacji i lichwy**, a wszczególności zakomunikował wyniki zarządzeń mających na celu wykrycie tajn. **składów artykułów spożywczych**, które spekulanci handlowi przetrzymują w celu **uzyskania wyższej ceny**; **przedstawił również program dalszej pracy w kierunku zwalczania drożyzny i przyjścia z pomocą konsumentom przez stworzenie zapasów zboża przy pomocy główn. urzędu żywnościowego w Poznaniu oraz uregulowania obrotu cukrem i węglem. P. Bajda domagał sie przyznania ministrowi spraw wewn. prawa do wydawania rozporządzeń w zakresie magazynowania i ujawniania zapasów przedmiotów powszechnego użytku.**

Gwałtowna napaść Sympsona na Polskę.

Polacy organizowali system terroru oparty na mordach i napadach?

Londyn, 9 sierpnia.

„Times" zamieszcza obszerny list p. **Sympsona**, b. przewodniczącego sądu polubownego między Litwą i Łotwą, **pełen gwałtownych napaści na Polskę.**

Twierdzi dosłownie, że rada ambasadorów decyzją w sprawie wschodniej granicy potwierdziła szereg nie dających się usprawiedliwić posunięć **polskiej agresji.**

Zarzuca Polakom, że celem spolonizowania Wilna i okolicy przed plebiscytem zorganizowali Polacy system terroru, **oparty na mordach i napadach.**

Atakuje Hymansa za stronniczość w konflikcie polsko-litewskim na rzecz punktu widzenia francusko-polskiego.

(Anglja, której źródła potegi mocarstwowej należy dopatrywać się w ucisku podbitych szczepów, ma najmniej do obłudnego deklamowania o terrorze i ucisku innych narodów. Napaść p. S. nosi wszelkie cechy zamówionego **artykułu**. Cóż na to przyjaciele z nad Sprewy i Kowna i Polacy mojżeszowego wyznania?! — Przyp. Red.)

Ankieta mieszkaniowa „Głosu Pom."

Co mówią lokatorzy o ustawie o ochronie lokatorów?

Ciekawe rewelacje właściciela realności.

Grudziądz, 10 sierpnia.

P. Wałęsa nadmienił w swoim artykule między innymi aż nawet **rząd za darmo zajmuje obszerne lokale** na biura przytaczając na dowód fakt najmu lokalu, w którym mieści się Urząd pocztowy IV (Lipowa 37) za rocznym czynszem w kwocie 3000 mk.

Ponieważ p. Lew. w odpowiedzi na tę notatkę zakwestjonował jej prawdziwość poczuwam się w obowiązku poruszoną sprawę najmu dokumentnie wyjaśnić.

Dyrekcja Poczt i Telegrafów zajmuje w mojej realności przy ul. Lipowej l. 37 dla Urzędu pocztowego **7 obszernych ubikacji od 9 lat za kwartalnym czynszem** w wysokości **750 mk.** względnie za rocznym

czynszem w kwocie 3000 mk.

W ubiegłym roku wypowiedziałem Dyrekcji Poczt najem tegoż lokalu, jednak Dyrekcja przyjmując wypowiedzenie to do wiadomości nie tylko zajmowanego lokalu nie opróżniła względnie do zawarcia nowej umowy o najem nie przystąpiła, lecz nawet **przestała płacić** czynsz. Wprawdzie kilkakrotnie wzywano mnie do przedłożenia warunków dalszego najmu, jednakże

warunki moje odrzucono,

usprawiedliwiając się tem, iż Dyrekcja Poczt nie może wychodzić poza ramy ustawy o ochronie lokatorów zaczem tylko 3000 mk. rocznie będzie mi nadal płaciła.

W piśmie z dnia 1 sierpnia br. l. 4152/III, zawiadamia mnie Dyrekcja Poczt, iż wyasygnowała mi zaległy czynsz za 3 kwartały i zapewnia mnie, że w przyszłości **kwota 750 marek kwartalnie będzie mi regularnie przekazywana.**

Ponieważ realność moja z powodu użytkowania jej przez dany najem wymaga koniecznie natychmiastowego remontu, zwróciłem się do Dyrekcji Poczt z prośbą o udzielenie mi do przeprowadzenia remontu pomocy finansowej.

W odpowiedzi na tę prośbę zawiadomiła mnie Dyrekcja, iż w zajmowanym lokalu przeprowadzi własnym kosztem konieczne

roboty adaptacyjne,

lecz tylko w tym wypadku, gdy otrzyma gwarancję użytkowania budynku na przeciąg czasu wystarczającego na amortyzację poniesionych kosztów.

Tak się przedstawia ochrona lokatorów w świetle faktów, ochrona, wyzyskiwana nawet przez... rząd.

Ignacy Pozorski, właśc. realności.

Listy górnośląskie.

Z krainy czarnego djamentu.

Dlaczego niemiecka prasa śląska szczuje na Polskę. — Polacy, popierajcie prasę hakatystyczną. — Wybryki drożyzny na Śląsku polskim.

(Od naszego korespodenta górnośląsk.)

I.

Katowice, 8 sierpnia.

Ktokolwiek śledzi niem. prasę górnośląską, stwierdza ze zdziwieniem, że pisma niemieckie zarówno pod względem obfitości płatnych ogłoszeń jak objętości swej wogóle znacznie są większe od tutejszych pism polskich, że zatem znacznie **lepiej od polskich rentować się muszą.**

„Goniec Śląski", chociaż tylko do pewnego stopnia konkurować może pod tym względem z pismami niemieckiemi, cała zaś reszta prasy polskiej na Śląsku, chociaż są to co do liczby abonentów pisma conajmniej równie silne z niemieckiemi, jak „Gaz. Ludowa" w Katowicach, **„Gazeta Rybnicka"**, „Polak" i Gaz. Robotnicza" — prawie że **ogołocone są z płatnych ogłoszeń**, zajmujących zazwyczaj zaledwie pół strony.

Taka zaś naprzykład „Kattowitzer Zeitung", organ „Volksbundu", ukazała się na niedzielę ubiegłą w objętości 20 stron, w tem 10 i pół strony płatnych ogłoszeń kilkudzisięciomiljonowej wartości.

Na czem to polega?

Wszak „Kattowitzer Zeitung" i królewsko-hucki hakatystyczny „Oberschl. Kurier" lub socjalistyczny „Volkswille" w Katowicach nie mogą się co do liczby swych czytelników równać z liczbą abonentów naprzykład „Gońca Śląsk." i — jak przypuszczam, także reszty prasy polskiej. Wszak dzisiaj w każdej rodzinie polskiej na Śląsku jest gazeta polska, a Polacy stanowią większość!

Dziwne to zjawisko tłómaczę sobie nietylko popieraniem prasy niemieckiej przez wszystkich Niemców tutejszych, zwłaszcza kupców, ale i niezrozumiałem stanowiskiem naszych kupców polskich, zwłaszcza kupców z innych dzielnic Polski, którzy prasę tę **zasilają drogiemi ogłoszeniami** i tym sposobem utrzymują przy życiu wrogo przeciw Polsce usposobione niemieckie organa prasowe.

Cała prasa niemiecka na Śląsku polskim dzień w dzień

atakuje rząd polski,

Francję, opisuje rzekome „barbarzyństwa" francusko-belgijskie i z tryumfem donosi obecnie, jakoby Anglja w ostatniej chwili odpowiedzi była potępiła francuską politykę w sprawie zagł. Ruhry.

Z niemniejszem zadowoleniem ta sama prasa **komentuje choćby najdrobniejsze straty Polski** wewnątrz, czy zagranicą. Bo Niemcy tutejsi jeszcze nie czują się obywatelami polskimi i dotąd jeszcze mają stale zwrócone oczy na zachód, w stronę „Vaterlandu", ale **znienawidzonej Polski opuścić nie chcą,** bo ta daje im lepszy chleb i lepsze bezpieczeństwo życia i mienia, niż ukochana ich ojczyzna niemiecka.

W Niemczech, jak wiadomo, nastała **szalona drożyzna** i wielu Niemców, którzy z przejęciem przez Polskę przyznanej nam części G. Śląska wybrało się na Śląsk Opolski i Niemiec, dzisiaj gorzko żałuje swego kroku. Coprawda i na Śląsku polskim drożyzna robi **szalone skoki.**

W tych dniach ustalono urzędowo

nowe ceny na chleb,

mięso i wyroby mięsne, towary kolonjalne, piwo, likiery i kawę w restauracjach, kawiarniach itd.

Tak np. 1 funt wieprzowiny kosztuje 18.000 mk. a 1 funt słoniny lub sadła **20.000 mk.** To znaczy powinno kosztować na mocy rozporządzenia Wojewódzkiej Komisji do badania cen, gdyż rzeźnicy, nie zważając na tego rodzaju „rozporządzenia" żądają znacznie wyższych cen, i niestety je otrzymują. Wczoraj żądali np. **za słoninę** 4000 więcej, t .j. 24.000, dzisiaj już żądają 30.000 i zapewne je też otrzymają.

STORPEDOWANIE STATKU NIEMIECKIEGO.

LONDYN, 7. 8. (PAT.) Do „Daily Mail" donoszą z Chrystjanji, że torpedowiec norweski storpedował i zatopił pewien **statek niemiecki**, usiłujący przewieźć **kontrabandę wielkiej ilości spirytusu.**

NOWY PREZYDENT W PORTUGALJI.

LIZBONA, 7. 8. (PAT. P. R.) 121 głosami obrany został prezydentem **Teixeira Gomes.**

WPŁAW PRZEZ PANAŁ LA MANCHE.

CALAIS, 7. 8. (PAT.) Pływak amerykański Sullivan przepłynął kanał La Manche na przestrzeni Dover-Calais.

ODZNACZENIE MUSSOLINIEGO.

BRUKSELA, 7. 8. (PAT.) Rząd postanowił nadać Mussoliniemu krzyż wojenny.

Wiedeń, 8. 8.(PAT.) „Neue Freie Presse" donosi z Aten: Z powodu nagłego spadku waluty greckiej sytuacja gospodarcza kraju stała się bardzo krytyczną.

Litwa wobec mniejszości.

GGrudziądz, 6 sierpnia.

Sprawa ratyfikacji przez Sejm kowieński deklaracji o mniejszościach ciągle się przewleka, Postawiona na porządku dziennym 24-ej Sesji Rady Ligi Narodów, została zeń zdjęta z powodu noty litewskiej, zawiadamiającej **o zwłoce**, jakiej sprawa **uległa z powodu** rozwiązania Sejmu. Oczywiście, że wogóle

mała jest nadzieja,

aby Rząd Litewski bez nacisku z zewnątrz kiedykolwiek deklarację tę ratyfikował.

Nacisk taki mogłoby wywrzeć na Litwę tegoroczne ogólne Zgromadzenie Ligi Narodów, która będzie **posiadała** w swem ręku **środki presji** (ewentualnie nawet grożąc Litwie usunięciem z Ligi Narodów). Należałoby zatem dążyć, aby sprawa ta została wpisana do programu prac jesiennego Zgromadzenia!

W tym celu jednak koniecznem było zaktualizowanie sprawy, t. j. wprowadzenie jej na porządek dzienny ubiegłej sesji Rady Ligi,

aby mogła automatycznie

przejść do sesji następnej, zbierającej się już w okresie ogólnego Zgromadzenia.

Tak też postąpiła delegacja polska, wystosowując 3 lipca r. b. notę do przewodniczącego Rady p. Salandry o konieczości podjęcia tej prawy na lipcowej sesji Rady. Ponieważ jedak w ostatniej chwili nadeszła do Sekretarjatu nota Galwanauskasa, komunikująca, że litewska deklaracja o mniejszościach została już przedłożona nowemu Sejmowi do ratyfikacji. Rda uznała sprawę

za chwilowo nieaktualną,

polecając Sekretarjatowi, żeby natychmiast po ratyfikowaniu przez Sejm litewski powyższej deklaracji, zawiadomił Radę o tem. O ile jednak ratyfikacja do następnej sesji nie nastąpi, Rada znów będzie musiała zająć się tą sprawą i wówczas będzie mogła zastanowić się nad środkami presji.

Straszny wybuch granatu.

Dwie ofiary okropnie poszarpane.

Toruń, 8 sierpnia.

Na Podgórzu przy szosie gniewkowskiej zamieszkuje rodzina Borowskich, trudniąca się w pewnej części zbieraniem odłamków od pocisków na poligonie.

W ubiegłą sobotę przed południem ojciec Wojciech Borowski i syn jego Wojciech przynieśli z poligonu nieuszkodzony granat t. zw. ślepiec z którego rozpoczęli zdejmować najpierw pierścień miedziany a po szczęśliwem zdjęciu tegoż i zapalnik. Przy tej czynności Borowski ojciec trzymając w jednym ręku granat począł bić z całą siłą w dłóto, które trzymał lewą ręką syn.

Mimo ostrzeżeń poprzedniemi wypadkami t. j. już trzykrotnym wybuchem granatów w tym samym domu, obaj mężczyźni z niezwykłą pilnością pracowali na swoją zgubę. Po trzeciem czy czwartem uderzeniu w granat bowiem nastąpił **straszny wybuch, powodujący okropne spustoszenie pokoju i ciężkie poranienie obu.**

Nadbiegający z pomocą sąsiedzi zastali tak **ojca jak** i syna wijących się i **okropnie poszarpanych na podłodze.**

Zawezwane natychmiast pogotowie ratunkowe odstawiło obu śmiertelnie rannych do tut. szpitala miejskiego, gdzie stwierdzono u starego Borowskiego bardzo ciężkie obrażenia w twarzy, piersi, brzucha i kończyn. Twarz tegoż np. była jedną wielką krwawiącą bardzo raną; po oczach nie pozostało ani śladu.

Wskutek tak ciężkich śmiertelnych obrażeń stary Borowski skonał tegoż dnia wieczorem około godz. **9-tej.** Synowi jego musiano amputować lewą rękę **powyżej** łokcia.

Otwarcie schroniska inwalidów w Kuligach.

Grudziądz, 10 sierpnia.

Otrzymujemy następujące pismo: .

Dnia 2 września rb. odbędzie się uroczyste poświęcenie i otwarcie schroniska inwalidów Armji Polskiej, ochotników z Ameryki, połączone z dożynkami.

W uroczystości przyrzekli wziąć udział dostojnicy ze sfer rządowych i wojskowych, zaproszeni przez Delegaturę Stow. Weteranów Armji Polskiej w Ameryce, która to organizacja ufundowała tę instytucję ze składek Polonji amerykańskiej dla zabezpieczenia dożywotniego bytu tym swoim członkom, którzy w służbie dla kraju postradzali zdrowie.

Schronisko to znajduje się w prześlicznej okolicy **na Pomorzu** w powiecie brodnickim w miejscowości **Kuligi**, a dochody czerpie z gospodarstwa obejmującego **1200 mórg magdeburskich wyśmienitej gleby.** Majętność tę wykupiło Stow. Weteranów Armji Polskiej z **rąk Niemców** i stanowić ona będzie po wieczne czasy ważną placówkę kresową.

Z uroczystościami połączony będzie również zjazd Hallerczyków-ochotników z Ameryki, przebywających w Polsce.

Koledzy, którzy zechcą skorzystać z niniejszego zaproszenia, znajdą w schronisku serdeczne przyjęcie i gościnę. Zaleca się przybycie w sobotę 1-go września.

Adres: Majątek Kuligi, poczta Pokrzydowo. Stacja telegr. Pokrzydowo.

Protektorem instytucji jest były wódz Armji Polskiej we Francji, Gen. Broni i poseł Józef Haller.

Informacji udziela delegatura Stow. Wet. A. P. w Am., Warszawa, Miodowa 1.

Zygzaki.

Pestki, które leżą . . .

Najspokojniej szedłem wczoraj ulicą. Wieczór po dniu wreszcie ciepłym, nastrajał romantycznie; czułem się zupełnie błogo, pomimo wszystkich niewygód dzisiejszego bytowania i oddawałem się zupełnie refleksjom na temat „Zaudku wdzięku nogi kobiecej", aż tu najzwyczajniej w grzbiecie czuję, jak ktoś plunął na mnie czemś

twardym, okrągłym za kołnierz! Przestraszony wyciągam corpus delicti.

— Pestka, no zwyczajna pestka z wiśni . . .

Oglądam się, kto śmiał . . .

A ten, ten zawalidroga idzie dalej i to samo bez najmniejszego gestu zastanowienia, robi dwom paniom i kilku gentlemanom.

Z bramy hotelu pobliskiego wygląda sługus i kłania się z wielką uniżonością memu prześladowcy a zarazem z miną bezczelną spogląda na mnie.

— Panie — podbiegam do niego — to oburzające. kto ten pan, jutro sekundantów. —

— To dyrektor konsorcjum cukrzanego na całą Polskę; człowiek bardzo bogaty, wczoraj zapłacił u nas za rachunek 5 miljonów.

Spuszczam głowę w milczeniu i odchodzę.

Zastanawiam się, czy przyjąłby „On" pojedynek ze mną biednym urzędniczyną.

— Trzask, leżę na ziemi, ze złamaną nogą, pośliznąwszy się na pestce z wiśni.

Na pryczy szpitalnej, przewracając się z boku na bok, śniło mi się, że oto „On" przechodząc przez szyny tramwajowe, wypluł pestkę. Tramwaj, przejeżdżając. natrafił na nią, no i pośliznąwszy się na niej, wyskoczył z szyn.

Zgrzyt.

Literatura, sztuka.

⊙ **Nakładem Wydawnictwa Dzieł Pomorskch w Starogardze** wyszła z druku **„Godka o Januszu Skwierkn Nojsławniejszym Grajku Kaszubscim", Franciszka Sędzickiego,** znanego piewcy tak licznych, a literacko mało dotąd wyzyskanych podań kaszubskich. Utwór ten, objętości broszury, zbudował autor na podstawie, w różnych odmianach do uszu jego doszłych, podań. Odnosiły się one niekiedy nawet do żyjących, rozsławionych podówczas na Kaszubach skrzypków, a że brak im było podstaw prawdziwości i dociekania ściślejsze wykazały, że odnoszą się one do czasów dawniejszych, przeto wniosek, iż rojono je na tle jakiegoś pierwowzoru. **Janusz Skwierk** urodzony, gdy „na lipie słowik nucueł, dąb szumieł w grodle, (lasku) jałowc, świerk — z szmerem sę strużci (strumyka) kłóceł", jest nim właśnie. Bohater ten, wokoło którego autor snuje przędzę poezją owianych obrazków, staje się czytelnikowi postacią bliską, ukochana jego Lenka, czytelniczce do serca przywiera i gniew na bałamutkę ze dworu w niem nieci. Narzecze kaszubskie jest dla Polaka bardzo zrozumiałe; utwór ten, zaopatrzony w objaśnienia wyrazów kaszubskich, mniej zrozumiałych, czyta się ławo i w czasach dzisiejszych, obfitujących w literaturę obrazów mrocznych, ze „dnia życia", daje on nam co chwilę, nicz. nie zamąconej pogody; nawet łabędzi śpiew skrzypek Janusza napawa nas radością, iż śmierć jego przywróci go tęskniącej za nim w zaświatach ukochanej.

Kącik dla pań.

Powraca krynolina . . .

Powraca...

W zmienionej wprawdzie, wyszlachetnionej rzec można, wysubtelnionej postaci, ale powraca...

Krynolina, chluba i udręczenie elegantek Drugiego Cesarstwa zdobywa sobie wśród naszych pań coraz więcej zwolenniczek, wypierając coraz więcej krótką, gładką spódniczkę.

Coraz bardziej przy pomocy falbanek rozszerza się suknia kobieca w biodrach, coraz bardziej marszczy się i zaokrągla, zużywając oczywiście jaknajwięcej materji. —

Obecna krynolina obywa się dotychczas bez owych, fatalnie niedogodnych obręczy, które prababkom naszym utrudniały wchodzenie do powozu i siadanie na fotelu. Epoka, w której żyjemy, wymaga od kobiet praktyczności.

Trudno zaiste wyobrazić sobie kobietę, wsiadającą w krynolinie sztywno stojącej do tramwaju, albo pannę wpływającą do biura w kolisku krynoliny. Jednakowoż tu i ówdzie zaczyna się już pojawiać coś, co przypomina owo narzędzie tortur.

Krynolina zaczyna się opierać na druciku, który utrzymuje jej sztywność i nadaje wybitnie koliste kształty. Krynolinie towarzyszą oczywiście króciótkie nieco tylko poniżej ramienia bufiaste rękawki. („K. - C.").

Poezje.

Pyłki.

Opuściła mnie dziewczyna — —
— Kwitły wtenczas białe bzy...
Zwykła powieść się zaczyna-
W której z śmiechem płyną łzy.
O poezji jej mówiłem,
O podniebiu moich dróg,
Nią i dla niej tylko żyłem.
— A kwitł wtenczas biało głóg...
W zmierzchy głośno się marzyło,
Wspomnień cudny wijąc myt....
Dziś — już wszystko się skończyło,
Skończył straszny po szkle zgrzyt.
Opuściła mnie dziś ona...
O poeto, zmień ty ton,
Powieść jeszcze nieskończona
Może ona... może on....

Zgrzyt.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Sobota Zuzanny p. i m. Wschód słońa 4.36 zachód 7.33 Wschód księżyca 3.23 zachód 6.46.

Napad bandytów na księdza.

Na plebanię zajmowaną przez ks. Jana St. **Żaka w Szadku** pow. Sieradzkiego zapukał ktoś do drzwi i oświadczył, że ma pilną depeszę do księdza. Gospodyni księdza, Marja Naszyńska, nie podejrzewając nic złego, drzwi otworzyła.

Wtargnęło wtedy dwóch opryszków, rzucili się na gospodynię, związali jej ręce i zagrozili uduszeniem jeżeli Naszyńska nie zechce pójść z nimi do sypialni, by ksiądz na jej głos drzwi otworzył i przyjął depeszę, obiecując, że jeżeli to uczyni, będzie przez nich sowicie wynagrodzona.

Gospodyni nie chciała się zgodzić, lecz wyrywała się napastnikom.

Krzyki i szamotanie się usłyszał ksiądz i zaczął strzelać przez okno na alarm, wskutek czego **spłoszeni bandyci, nic nie zrabowawszy, zbiegli.**

Jak Haecker — żydek paskuje w Gdańsku?

W dyrekcji kolei państwowych w Gdańsku, pracuje na wysokiem stanowisku żydek **Häcker,** brat redaktora soc. krakowskiego „Naprzodu".

Jeden więc brat jest socjalistą—redaktorem i **zatruwa duszę Polaków, drugi jest narodowcem, ale żydowskim i** piera ze skarbu polskiego — żydków.

Przy jego poparciu dyrekcja w Gdańsku dała zamówienie na dużą dostawę desek żydowi Simeonowi Rutkinowi (litwakowi) na warunkach, **urągających interesom skarbu polskiego.**

Od Rutkina nietylko nie zażądano kaucji, lecz **wypłacono 85 prc. wartości całego zamówienia z góry.**

Bodaj to być w Polsce żydem lub socjalistą..

Kto robi drożyznę?

Socjalistyczny warszawski „Robotnik" przynosi pod tytułem: „Za rządów chjeno-drożyzny i piasto-paskarstwa" bardzo znamienne rewelacje. Oto stwierdza **„Robotnik",** że dnia 6-go b, m. żądano za chleb **już 9.500** mk. mimo, że **giełda zbożowa bynajmniej nie wykazuje tendencji zwyżkowej, zapasów zboża zeszłorocznego jest nadmiar, a niebawem pojawi się zboże z nowych zbiorów".**

Ustalenie tych faktów przez „Robotnika" jest **niezmiernie cenne.**

„Giełda zbożowa **bynajmniej nie wykazuje** tendencji zwyżkowej", — a więc **nie producenci zboża wpływają** na wzrost drożyzny chleba, lecz ci, co przetwarzają ziarno na mąkę i chleb, **t. j. młynarze i piekarze.**

Dla nikogo nie jest tajemnicą, że **90 proc. młynów** w **Polsce trzymają w swem ręku żydzi,**

Oni zatem dyktują ceny, a naiwni goje napychają im kieszeni pieniędzmi! Dlaczego „Robotnik" nie wskaże po imieniu sprawców drożyzny?

Bo mu wolno na wszystkich szczekać, **jeno nie na żydów!**

Papier gazetowy

kosztował jeszcze 8 czerwca rb. 32 miljony marek (za wagon o 10.000 kilo), a dziś podnieśli fabrykanci krajowi cenę za wagon na 118 miljonów marek na miejscu w fabryce.

Robocizna

podrożała z dniem 1 sierpnia o pełne 90 proc. Okoliczności te zniewoliły wydawców gazet do uchwały, mocą której podwyższa się przedpłatę

na miesiąc wrzesień o 100 proc.

Już dzisiaj stwierdzamy z ubolewaniem coraz większy zanik kultury, zważywszy. że abonowanie gazet i kupowanie książek staje się w tych warunkach dla wielu niemal zbytkiem. Popadanie w następstwie tego szerokich warstw w analfabetyzm a tem samem w ciemnotę **umysłową, staje sie coraz większym, co z punktu widzenia interesu państwowego jest przejawem wysoce niepożądanym i niebezpiecznym.**

Związek Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

—** **ZWRACAMY UWAGĘ** na zmiany w cenach ogłoszeń uwydatnione w nagłówku „Głosu Pomorskiego". Zmiany te są uzasadnione podrożeniem bardzo znacznem wszelkich artykułów drukarskich.

—** **JUTRO FESTYN SOKOLI.** Jutro, w sobotę odbędzie się raz zapowiedziany a z powodu niepogody odłożony FESTYN SOKOLI w ogrodzie Hotelu Warszawskiego. Początek o godz. 8,30 wieczorem. Festyn urozmaicony będzie licznemi niespodziankami itd.

—** **DROŻYZNA ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH I CODZIENNEGO UŻYTKU** wzrasta z dnia na dzień, z geometryczną niemal szybkością. W tym oszałamiającym tańcu cen — jedynie gazeta codzienna jest tanim towarem na kupno, którego każdy sobie może pozwolić. Bo zważmy tylko: Abonament miesięczny „Głosu Pomorskiego" kosztuje w

Strach przed czarną koszulą Mussoliniego.

W Kurjerze Warsz. pojawił się znakomity feljeton p. t. „Komuniści i faszyści" pióra wybitnego publicysty Wład. Rabskiego. Feljeton ów podajemy poniżej w całości.

(Przyp. Red.).

Gdy na ostatniem posiedzeniu sesji sejmowej minister Kiernik zawiadomił izbę poselską, że odkryto spisek komunistyczny przeciw państwu naszemu, że spisek ten obejmował cały szereg miast polskich, że „bomby" krakowskie i warszawskie pochodziły z tej jaskini rewolucyjnej, że były przygotowania do zamachów terorystycznych na mosty i koleje, że kraj nasz zarzucono siecią szpiegostwa bolszewickiego, że wśród hersztów teroru znajdowali się nawet oficerowie wojsk polskich, że robota ta stała „pod rozkazami z zewnątrz państwa" i że przez aresztowanie jej sztabu generalnego w Warszawie udaremniono zbrodnię potworną której ofiarą paść miała Rzeczpospolita, — gdy z trybuny sejmowej minister obwieścił posłom, wybrańcom narodu, tę niepokojącą, ale zarazem radosną nowinę, wtedy stała się rzecz zdumiewająca. .

Z ław lewicy — a nie byli to komuniści — rozległy się drwiące okrzyki i zabrzmiały tak wyzywająco, z takim wrogim przeciw władzy polskiej akcentem. że przedstawiciel rządu dwukrotnie musiał przerwać swe rewelacje i zapytać lewicy:

— Czy panowie występują w imieniu zainteresowanych?

— Czy panowie nie życzą sobie, żeby rzecz wyjaśniono?

A gdy skończył i na prawicy zagrzmiały oklaski, posłowie czerwoni odpowiedzieli ostentacyjnem milczeniem, wzruszaniem ramion i drwiącemi uśmiechami.

W ten sposób secesyjna grupa Dąbskiego, Wyzwolenie i P. P. S. pokwitowały mowę ministra, obwieszczającą udaremnienie spisku terorystycznego przeciw Rzeczypospolitej.

Lekceważeniem, urąganiem i złością!

Że uratowano życie setkom obywateli jeżdżących kolejami.

Że zapobieżono katastrofom na mostach, które wylecić miały w powietrze.

Że udaremniono robotę szpiegowską, która Polskę wydać chciała na łup jej wrogów, że aresztowano sprawców zamachów, których ofiarą padł uczony polski a paść miały dwie redakcje pism narodowych.

Że odkryto i zniszczono jaczejkę komunistyczną w armji polskiej i to, jak mówią, nawet w takich oddziałach wojskowych, których głównem zadaniem jest walka ze zdradą polityczna, wszystko to dla wielu posłów lewicy było tylko tematem satyry zjadliwej i przyczyną złego, bardzo złego humoru.

Czyżby naprawdę woleli, żeby pociągi kolejowe zwalały się z nasypów lub ginęły wraz z ludźmi w nurtach rzek, niż żeby nowy rząd miał prawo powiedzieć: Zamach odkryty! Odwrócono niebezpieczeństwo od państwa?!

Nie sądzę!

Może tym cierpko wesołym muzykantom pulpitów sejmowych było istotnie trochę markotno, że to minister Kiernik, a nie gen. Sikorski zwiastował zwycięstwo polskich władz bezpieczeństwa, ale prawdopodobnie chodziło im przedewszystkiem o to, aby, zamanifestować publicznie, że to nie bomby komunistów, nie naboje dynamitowe, ukryte w węglu lokomotyw, nie burzenie mostów, redakcji i uniwersytetów, nie mordowanie profesorów i redaktorów, nie szpiegostwo bolszewickie w wojską jest chmurą piorunową, zawieszoną nad państwem, lecz . . . czarna koszula Mussoliniego.

Wszystko inne to blaga i głupstwo.

Jedyną prawdą, jedyną grozą, jedyną rewolucją, to faszyści polscy.

Gdy się tak czyta, co panowie z „R o b o t n i k a" i świstków „wyzwoleńczych" wypisują o trzech straszliwych „P. P. P." czyli „Polskiem Pogotowiu patrjotów", gdy się miało cierpliwość wysłuchać ponurego porroka Sanojcy, który wróżył we Lwowie, że „faszyści" nas zjedzą" a jedyną nadzieją są „legioniści pod wodzą komendanta"; gdy nawet wicemarszałek Moraczewski w tym samym Lwowie zamienił się w Kasandrę, zapatrzoną w wizję czarnych koszul, niby w konia trojańskiego i krzyczał: „Faszyści idą!" — zaiste, zimno się robi, krew z twarzy ucieka i resztka moich włosów dęba staje, jak koń znarowiony. Rany Boskie! Przyjdą, rozwalą konstytucję, dadzą w pysk republice i jakiegoś Burbona, Sabaudczyka, Czartoryskiego lub Zamoyskiego osadzą na tronie. Akurat to samo opowiadał mi niegdyś golarz w Częstochowie i . . . zarżnął mnie brzytwą. Nie wierzyłem, ale teraz wierzę.

I ktoby się tego domyślił bez rewelacji lwowskich i defenzywy socjalistycznej?!

Przecież ja tych chłopców, którzy mają trzy „P" wyhaftowane na czarnej koszuli (Uwaga dla policji: „Noszą ją dziś jeszcze pod kamizelką", znam osobiście. Przecież pokazywali mi trzy zepsute rewolwery (system bębenkowy), siedem wiatrówek (bardzo niebezpieczne), dwa pudełka nabojów i cztery wyszczerbione karabele, które pono ród swój wywodzą prosto od Kmicica.

Przecież widziałem krzyż, na który przysięgają, że ktoby z Polską zadarł, tego grzmocić będą.

No! i śmiałem się, śmiałem do rozpuku z tej rewolucyjki, aż tu nagle . . . bęc! Przemówił Sanojca, przemówił Gościszewski, przemówił sam pan Moraczewski: „Zamykać bramy! Rychtować armaty! Wszyscy na wały! Mussolini idzie!"

Jestem też najgłębiej przekonany, że rząd nasz po rewelacjach lwowskich ogłosi natychmiast stan oblężenia i przynajmniej częściową mobilizację. Zalecam również na skrzyżowaniach ulic ustawić karabiny masz., a gdy i to nie wystarczy, poprosić strzelców i bojówki socjalistyczne o pomoc. W każdym domu wreszcie winny być przygotowane naczynia z wrzątkiem i roztopionym ołowiem. Bramy zamykać o godzinie! Zakazać wszelkich zgromadzeń publicznych! Ustawić na placach szubienice! No! i zabrać się niezwłocznie do budowy instytutu gazowego. bo podejrzewam. że niektóre z kamienic faszystowskich zamienione będą w fortece, a wtedy bez strzału będzie można wytruć mieszkańców.

Mam jeszcze inne pomysły. W razie potrzeby proszę się do mnie zgłosić. Czuj duch! Nie damy się! „Nie zjedzą nas polscy faszyści!" . . .

Oj! oj! A jednak się boją!

ekspedycji i agenturach 16 650 marek, na poczcie 17 325 marek. Jaką siłę kupna przedstawia 16 650 marek? pół funta masła, kilka szklanek piwa itd. itd. — Czy żyjąc w tych anormalnych czasach, kiedy każdy dzień niemal przynosi nowe wartości, świeże wypadki ustawy, zarządzenia itp. — można obejść się bez gazety? Nigdy! Kogo nie stać na abonament miesięczny — niech przynajmniej od czasu do czasu nabywa pojedyńcze egzemplarze „Głosu Pom." w agenturach.

—** **ZJAZD ZWIĄZKU ZAW. PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU CUKIERNICZEGO** odbędzie się dnia 23 września br. w Warszawie. Zjazd ma na celu zespolenie wszystkich cukierników w Polsce w jedną zawodową organizację, podniesienie szkolnictwa zawodowego i cały szereg spraw organizacyjnych.

Zgłoszenia na zjazd celem wczesnego przysposobienia kwater, nadsyłać należy najpóźniej do dnia 1 września na ręce Związku Warszawa ulica Zielna 41.

—** **W SPRAWIE PIENIĘŻNEGO ZAOPATRZENIA INWALIDÓW** jak i osób pozostałych po ofiarach wojny, (wdów sierót i rodziców) zamieszkałych na terenie b. zaboru pruskiego wszelkie pisma kierować należy odtąd — nie jak dotychczas do Powiatowej Komendy Uzupełnień wzgl. do szefostwa Intendentury O. K. Nr. VIII w Toruniu — lecz do Wielkopolskiej Izby Skarbowej w Poznaniu.

Inwalidzi i osoby pozostałe po ofiarach wojny zamieszkałe na terytorjum Powiatowej Komendy Uzupełnień Włocławek i Lipno mają kierować wszelkie pisma i podania w sprawach pieniężnego zaopatrzenia do Izby Skarbowej w Warszawie.

—** **DODATKOWY PRZEGLĄD ROCZNIKÓW 1883—1899, ORAZ ROCZNIKA 1900 i 1901** odbędzie się w dniach 16, 17 i 18 sierpnia br. w Hotelu Warszawskim. Szczegóły w dzisiejszem ogłoszeniu, na które zwracamy uwagę naszych Czytelników.

Z Pomorza.

—** **ROBAKOWO. (Z pobytu wycieczki Hallerczyków).** Piszą nam: „Wycieczka grudziądzkiej placówki Hallerczyków do Robakowa wypadła pomimo niemiłej pogody pomyślnie. Nieliczna gromadka ochoczych podróżnych przybyła o godz. 14-tej na miejsce, gdzie ich czekało miłe przyjęcie ze strony tamtejszej ludności. Wnet przyspobiono własny bufet, muzyka zagrała, i zabawa się rozpoczęła. Za staraniem poszczególnych członków i ofiarności pewnych obywateli grudziądzkich, można było zabawę urozmaicić w loterję fantową, koło szczęścia itd. to też niebawem zapełniła się sala gośćmi. Entuzjastycznie przywitano ogólnie lubionego generała Hallera, który przybył odwiedzić swych dawnych wojaków. Po krótkiej lecz treściwej przemowie, która wygłosił, nastąpiły deklamacje, następnie śpiewy drużyny harcerek z Chełmży. Bawiono się do późnej godziny i dopiero rannym pociągiem wyruszyli rozweseleni uczestnicy wycieczki do Grudziądza, pozostawiając miłe wspomnienie wśród gościnnych mieszkańców Robakowa.

—** **CHEŁMŻA. (Gen. Haller i harcerze).** W tych dniach w okolicach Chełmży bawiła wycieczka drużyn harcerskich. Harcerze zwiedzili urocze lasy gorzuchowskie. W kościele w Sarnowie wysłuchali nabożeństwa, popołudniu zaś odbyli ćwiczenia harcerskie, zapasy i grę w piłkę nożną. Wieczorem, czyniąc zadość specjalnemu zaproszeniu, harcerze udali się do pałacyku gen. Hallera, gdzie ich państwo Hallerowie z synem mile i serdecznie przyjęli i obficie ugościli. Zawody harcerskie odbyły się jeszcze na dziedzińcu dworku gen. Hallera, a zwycięską drużynę obdarzył gen. Haller pamiątkową książeczką z własnoręcznym podpisem.

—** **TORUN. (Wyrok sądowy na komunistów toruńskich).** We wtorek dnia 7 b. m. przed sądem okręgowym w Toruniu toczyła się wznowiona rozprawa przeciwko komunistom, członkom ówczesnej „jaczejki" w Toruniu, a mianowicie przeciw Górczewskiemu i Jadwidze Skibińskiej. Oskarżeni jak wiadomo rozszerzali propagandę komunistyczną.

Oskarżonych bronił adwokat Dąbrowski z Warszawy. W rezultacie sąd wydał wyrok zmniejszający karę tylko oskarżonej Skibińskiej i to na 1 rok i trzy miesiące, Górczewskiemu natomiast karę pozostawiono według pierwej orzeczonego wymiaru tj. 3 lata twierdzy.

—** **LIDZBARK. (Czyżby brak poczucia narodowego?).** Do „Słowa Pom." nadsyłają korespondencję, z którejby wynikało, że niektórzy członkowie Magistratu w Lidzbarku i Rady Miejskiej poszli na ucztę wydaną z okazji otwarcia odrestaurowanego młyna przez niejakiego p. Kurzyńskiego, który jest podobno żydem niemieckim z Gdańska. Na uczcie tej rozmawiano przeważnie po niemiecku i w tym języku wznoszono również toasty. Korespondent „Sł. Pom." ze wstydem przyznaje się do współobywatelstwa z tymi panami, którzy w dobie piastują urząd ojców i opiekunów miasta.

—** **STAROGARD. (Sprawcy morderstwa w Lipinkach skazani na śmierć).** Izba Karna Sądu starogardzkiego rozpatrywała w tych dniach sprawę Bronisława Szwarockiego i Władysławy Kowalewskiej, oskarżonych o rozmyślne zamordowanie śp. Kowalewskiego, męża Władysławy. Małżeństwo żyło w niezgodzie podobno z przyczyn majątkowych i dlatego Kowalewska powzięła myśl zamordowania męża. Czyn ten wykonał namówiony przez nią szwagier, nazwiskiem Bronisław Szwarocki. Sprawcy morderstwa trupa wspólnemi siłami zakopali.

Sąd po niezbyt długiej naradzie wydał wyrok skazujący i Szworackiego i Kowalewską na karę śmierci. Inni wplątani w tę sprawę zostali stosownie więzieniem ukarani.

(Z Rady Miejskiej). Zaznaczyć należy, że radni miasta Starogardu przyzwyczaili się do szybkiej podejmowania uchwał i to bez nużącej gadaniny. Ostatnie posiedzenie, na którem załatwiono bardzo wiele spraw trwało zaledwie 45 minut.

—** **PELPLIN. (Skargi na Kasę Chorych).** Do pelplińskiego „Pielgrzyma" ludność okoliczna coraz częściej nadsyła zażalenia na niedogodne dla członków funkcjonowania Pow. Kasy Chorych w Tczewie. Ostatnio zdarzył się nowy jaskrawy wypadek. Pewna pani z Pelplina, mająca w tczewskiej Kasie Chorych do odebrania należną zapomogę, próbowała najpierw wydostać pieniądze z Kasy Chorych przez znajomego, który przypadkiem jechał do Tczewa, zaopatrzywszy go w potrzebne papiery i kwity. Kiedy to się nie udało owa pani zdecydowała się sama pojechać do Tczewa, aby tę niewielką sumę odebrać. Na miejscu dowiedziała się, iż Kasa Chorych tego dnia nie wypłaca. Wszelkie prośby były zbyteczne.

Tak więc przez to, że Kasa Chorych nie ogłasza dni wypłaty dla powiatu, członkowie, z których niejedni może nie przyszli jeszcze do zdrowia ponosić muszą uciążliwe trudy podróży i wydatki przewyższające nieraz pobierane za pomogi.

—** **TCZEW. (Wykrycie złodziei kolejowych).** Przed dłuższym już czasem okradziono na tutejszym dworcu wagon kolejowy. Skradziono mianowicie rozmaite materjały na ubrania, wagi 1 i pół centnara i 57 butelek czerwonego wina francuskiego, wyrządzając przez to Skarbowi Państwa 25 miljonów marek szkody. Obecnie udało się tczewskiej policji kryminalnej całą sprawę wykryć. Urzędnicy policji kryminalnej spostrzegli bowiem, że osoby prywatne sprzedawały po bajecznie tanich cenach materjały na ubrania. Po nici doszli oni do kłębka i wreszcie aresztowali kilka osób, podejrzanych o dokonanie kradzieży i paserstwo. Prawdopodobnie nastąpią jeszcze dalsze aresztowania.

—** **WEJHEROWO. (Śmiertelna bójka w okolicy).** W ubiegłą niedzielę przy końcu zabawy tanecznej w oberży p. Karłowicza przyszło do sprzeczki pomiędzy robotnikami Walkuszem, Klawikowskim, Formellą i Pionką, podczas której Józef Klawikowski zadał Waluszkowi pchnięcie nożem w okolicę serca. Ciężko zranionego zaniesiono do domu, gdzie w poniedziałek po północy ducha wyzionął. Klawikowskiego policja państwowa aresztowała.

Z całej Polski.

—** **WARSZAWA. (Obława na paskarzy.** Z polecenia nadzwyczajnego komisarza dla zwalczania drożyzny, w poniedziałek dnia 6 sierpnia zostały podjęte przez komisarjat rządu m. Warszawy poszukiwania magazynowanych towarów: Poszukiwania przeprowadzają 2 brygady policji śledczej. Rewizje odbywają się w dzielnicy Żelaznej Bramy. Przeprowadza się je w składach, sklepach i prywatnych mieszkaniach kupców podejrzanych o magazynowanie. Władze prowadzące rewizje otrzymały instrukcje aresztowania i sekwestru towarów, oraz stawienia aresztowanych do dyspozycji prokuratora.

—** **KRAKÓW. (Wyjazd gości rumuńskich).** Parlamentarzyści rumuńscy, tj. posłowie i senatorowie, po zwiedzeniu zabytków Krakowa i okolic, wyjechali w dwóch grupach. Jedna grupa odjechała do Warszawy, druga zaś grupa mniej liczna do Kopenhagi.

Z całego świata.

—** **PETERSBURG. (Eksplozja w fortecy).** Według wiadomości, nadeszłych z Petersburga, miała tam ostatnio miejsce katastrofalna eksplozja amunicji w jednej z tamtejszych fortec. Forteca została w całości zdemolowana. Siła wybuchu była tak wielka, iż w szergu domów w Petersburgu powylatywały szyby z okien. Ofiarą wypadku padło około stu żołnierzy czerwonej armji.

—** **LONDYN. (10 miljardów za biblję).** Podczas licytacji, która miała miejsce w tych dniach w Londynie, jakiś amerykański antykwarjusz nabył tak zw. „Biblję Mazarinię-go" za 9 500 f. ang., to znaczy, za 10 miljardów marek.

Ten sam antykwarjusz nabył także luksusowe i starożytne wydanie Szekspira, za które zapłacił okrągłą sumę 6 150 f. ang. czyli przeszło 6 miljardów marek polskich.

Rozmaitości.

X **Groch z czasów Faraonów.** Angielski ogrodnik Steward przywiózł z Egiptu kilka strączków grochu cukrowego, które znaleziono koło mumji wjednym z grobów. Steward zasadził je i otrzymał wspaniały groch o kwiatach ciemno-czerwonych z żółtemi brzegami, które później dały strączki długie na 6 do 8 cm., z grochem, który był lepszy i słodszy od naszego.

X **Znaleziona czapka Magellana.** Niezwykłego odkrycia dokonał niedawno pewien obywatel amerykański na wyspach Filipińskich. Znalazł on mianowicie i jednego z wodzów plemiennych kaszkiet należący niegdyś do słynnego podróżnika hiszpańskiego, Magellana.

Magellan nosił go w roku 1521, podczas swojej wyprawy na archipelag Filipiński. Zginął z kaskiem na głowie. Kask jest w kilku miejscach uszkodzony od uderzeń, otrzymanych podczas walki z dzikimi. Mimo to przedstawia dziś wielką wartość historyczną i odkrywca major Seiton zapłacił zań poważną kwotę. Liczne dzienniki hiszpańskie domagają się sprowadzenia kaska do muzeum madryckiego, wychodząc z założenia, iż kask był własnością obywatela hiszpańskiego. Stany Zjednoczone zaś nie chcą wyrażać się dobrowolnie cennej pamiątki.

X **Ile zarabiają artystki kinowe?** Aktorka filmowa Norma Talmagde, otrzymała za 12 występów w jednym roku 4 200 000 dolarów (według obecnego kursu 231 000 000 000 mkp.), a Katerine Mac Donald w ciągu jednego roku otrzymała 2 400 000 dolarów (według obecnego kursu 132 000 000 000 mkp.) za 10 występów!

X **Wzrost zbrodniczości w Niemczech.** Jak donosza z Berlina do „Neues Wiener Journal", wzrost zbrodniczości w Niemczech jest wprost zastraszający. W ciągu 1922 r. przypadało w Berlinie średnio dziennie nie mniej niż 150 kradzieży z włamaniem, w przeciągu zaś pierwszych trzech miesięcy rb. wartość przedmiotów, skradzionych w stolicy Niemiec, wynosiła 2½ miljarda marek, nie wliczając w to strat, ponoszonych przez miasto wskutek kradzieży własności miejskiej, które dochodzą do czterech miljonów marek dziennie! Bezczelność włamywaczów niemieckich wciąż wzrasta. Ostatniemi czasy zaczęli oni działać całemi bandami. W Berlinie schwytano bandę taką, liczącą 60 członków, a w Hamburgu nawet stu członków, działających głównie w willach podmiejskich. Jednej tylko z band takich zdołano dowieść bez mała stu kradzieży z włamaniem. Pomimo to Berlin nie jest miastem niemieckiem, wykazującem największy wzrost zbrodniczości. Przewyższa go pod tym względem jeszcze Monachjum i Drezno.

Podatek dochodowy.

Pracodawca potrąca podatek państwowy.

Grudziądz, 10 sierpnia.

Z tutejszej Izby Przemysłowo-Handlowej komunikują nam:

Na podstawie ustawy z dnia 15 czerwca br. — Pomorska Izba Skarbowa ogłosiła, że **każdy pracodawca**, wypłacający uposażenie służbowe lub jakiekolwiek wynagrodzenia, którego wysokość obliczona w stosunku rocznym **przewyższa 15.120.000 mk.** u poszczególnego pracownika **obowiązany jest obliczać i potrącać państwowy podatek dochodowy wraz z 3 proc. dodatkiem na cele samorządów**, przypadający od wypłaconego wynagrodzenia poczawszy od 1 sierpnia 1923 r.

Potrącone kwoty tytułem podatku i dodatku pracodawca winien wpłacić do właściwej Kasy Skarbowej najpóźniej 15 każdego miesiąca.

Nowe przepisy dewizowe.

W myśl rozporządzenia z dnia 27 lipca br. Min. Skarbu i sprawiedliwości w przedmiocie regulowania **obrotu dewizami i walutami zagranicznemi oraz obrotu pieniężnego z zagranicą zakup** w celu odsprzedaży walut za granicznych i dewiz **oraz sprzedaż** tychże wszystkim osobom fizycznym i prawnym **dozwolona jest tylko P. K. K. P. i bankom akcyjnym**, działającym na mocy statutów, zatwierdzonych przez Min. Skarbu, oraz tym instytucjom finansowym, wzgl. przedsiębiorstwom bankowym, którym Minister skarbu udzieli zezwolenie na dokonywanie powyższych czynności. Instytucje te otrzymują **nazwę banków dewizowych.**

Pozatem Min. Skarbu udzielać będzie przedsiębiorstwom bankowym zezwolenia na zakupywanie walut zagranicznych i dewiz, **z prawem odsprzedaży ich tylko P. K. K. P. oraz bankom dewizowym.** Przedsiębiorstwa takie otrzymują **nazwę komisjonerów dewizowych.**

Osobom fizycznym i prawnym, nie posiadającym praw banków i komisjonerów dewizowych, wolno nabywać w kraju sumy w walutach zagranicznych **(na ściśle określone w rozporządzeniu cele)** tylko **w bankach dewizowych.** Pozbywać posiadane przez siebie dewizy i waluty zagraniczne mogą te osoby w kraju tylko P. K. K. P., bankom dewizowym lub komisjonerom dewizowym.

Nowe rozporządzenie zawiera szczegółowe postanowienia w następujących działach:
1) kupno i sprzedaż walut zagranicznych i dewiz,
2) zastaw walut zagranicznych i dewiz,
3) wywóz pieniędzy i walorów zagranic...
4) lokaty pieniężne zagranicą,
5) inkasowanie należności zagranicznych za wywożone towary,
6) wypłaty z rachunków z tytułu przekazów w walutach zagranicznych,
7) obrót markami polskiemi z zagranicą,
8) przepisy specjalnie, odnoszące się do górnośląskiej części województwa śląskiego,
9 wykonanie rozporządzenia i kontrola nad wykonaniem i
10) przepisy przejściowe.

Mnożniki celne.

W dniu 4 sierpnia br. weszło w życie rozporządzenie Min. skarbu oraz przemysłu i handlu w przedmiocie **mnożnika celnego normalnego i zniżonego**, mocą którego wysokość mnożnika normalnego określono na **24 000** zaś mnożnika celnego zniżonego określono na **18.000.**

W grudziądzkiej Izbie są do przejrzenia:

1) oferty zagraniczne: Firmy zagraniczne zgłosiły zapotrzebowanie na **polskie artykuły spożywcze i chemikalje**, na pierze i puch, klej i żelatynę.

Równocześnie niemiecka firma oferuje **wyroby papy** dachowej itp.

Przy Tow. Wschodnio-Ros. Chińskiem ukonstytuowano nowy oddział „Polzbyt" w celu ugruntowania stosunków handlowo-przemysłowych między Dalekim Wschodem a Polską.

Również w Czerniowcach otwarta została składnica ekspedycyjna dla handlu Polski z Rumunją.

2) Prospekty mających się odbyć wystaw i targów:

Targi Wschodnie

odbędą się we Lwowie w **czasie od 5 do 17 września 1923 r.**

II. Targ luksemburski

odbędzie się w czasie **od 12 do 22 sierpnia 1923 r.**

3) Raporty konsularne, dotyczące życia gospodarczego różnych krajów.

Do każdego zapytania skierowanego do grudziądzkiej Izby Przemysłowo-Handlowej, należy dołączyć opłaconą kopertę na odpowiedź.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Bolesław Pałędzki.

Ś. p.

Marja z Majerów Szepetysowa

po długiej i ciężkiej chorobie zasnęła dnia 8-go bm. w Bogu opatrzona przenajśw. Sakramentem.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się z domu przy ul. Radzyńskiej 13/15 w sobotę o godz. 5-tej popoł. o czem krewnych i znajomych zawiadamiają i proszą o uczczenie drogich im zwłok

Pogrążeni w smutku

7397 **syn i synowa.**

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski Ramszy Reszkowski w Grudziądzu.

Obwieszczenie.

W myśl rozkazu Min. Spraw Wojskowych Oddział I Sztabu L. 6001/0 de 13 z dnia 25. VI. rb. został zarządzony dodatkowy przegląd wszystkich pozostałych mężczyzn roczników 1883—1899 włącznie, którzy z jakichkolwiek przyczyn do kontroli w marcu rb. nie stawali, oraz zapisanych do listy załącznik nr. 3 z kategorją B i D t. j. tych, którzy przy rejestracji podali się jako inwalidzi.

Wyżej wymienieni nie zostaną zawezwani imiennie (kartami powołania), a winni stawić się do kontroli na mocy niniejszego ogłoszenia.

Jednocześnie staną do kontroli wszyscy z ocznika 1900 i 1901.

Wszyscy wymienieni wyżej winni w dniach 16. 17, 18 sierpnia zgłosić się o godzinie 8 mej rano w hotelu Warszawskim przy ul. Józefa Wybickiego w następującym porządku:

W czwartek, dnia 16. VIII. o godz. 8 rano wszyscy z roczn. 1883—1888 (oraz 1900 i 1901, których nazwiska zaczynają się od litery A-J),

w piątek, dnia 17. VIII. o godz. 8 rano wszyscy roczn. 1889—1894 (oraz 1900 i 1901 których nazwizka zaczynają się od litery K-P),

w sobotę, dnia 18. VIII. o godz. 8 rano wszyscy z roczn. 1895—1899 (oraz 1900 i 1901, których nazwiska zaczynają się od litery R-Z).

Wyznaczony termin jest **ostatecznym**, by każdy rezerwista uregulował swój stosunek do wojska polskiego. Za niestawienie się do kontroli w ostatnio wyznaczonym terminie, każdy będzie odpowiadał przed sądem. (6179

Grudziądz, dnia 9 sierpnia 1923 r.

Prezydent miasta Grudziądza

w. z. (—) Krobski.

PRZETARG.

Magistrat miasta Grudziądza wydzierżawi najwięcej dającemu garderobe w Miejskim Teatrze pod warunkiem, że dzierżawca zobowiąże się zatrudniać w garderobie trzy przez Urząd Pośrednictwa Pracy wskazane wdowy.

Reflektanci zechcą oferty swe w zalakowanych kopertach złożyć do włącznie 18. bm. w Ratuszu I, pokój nr. 30, gdzie również udziela się bliższych informacji

Opłata za garderobą wynosić będzie początkowo 2 000 mk. [6185

Magistrat.

Kino Korso

wyświetla tylko 4 dni potężny sensacyjny film amerykański p. t.

PIES

w 5 aktach, w roli głównej **Wallace Reidt**; pozatem wesołą komedję w 3 aktach p. t. 6175

Fatalne trzewiki.

W niedzielę, o g. 2, Przedstaw. dla dzieci.

Centryfugi

z pierwszorzędnej fabryki szwedzkiej po bardzo korzystnych cenach natychmiast do oddania.

Wiktor Szulc - Grudziądz

Toruńska 7 [6174] Telefon nr. 385.

Starszego MATERJALISTĘ

do restauracji, któryby przejął bufet na własny rachunek, poszukuje od zaraz

Bronisław Murawski - Grudziądz - Telef. 108

BANK LUDOWY

Sp. z odpowiedzialn. nieogran.

Założony w roku 1890.

GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.

Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkładki i oszczędn. 31A **i oprocentowuje wedł. umowy**

Zakupuje waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczki

na zastaw przedm. złotych i srebrnych

Sprzedaże

Kanapa i stół [7393 tanio na sprzedaż Nadgórna 44, part. prawo.

Z powodu wyprowadzki do oddania (7372

meble

Bahr, Nadgórna 23, I.

Sprzedam

większą ilość

akcji

Tuszewskich Warsztatów Stolarskich

Oferty upr. nadsyłać do Głosu Pomorskiego pod nr. 6172.

Nowy lekki ROWER motorowy na benzol **i rower męski** 6189

do **sprzedania**. Wiadomość u portjera ul. Lipowa 31

Węgiel

z dostawą do piwnic 6184 poleca

najtaniej

Dom Handlowy

Bracia Rosińscy

Trynkowa 3-a

Telefon 81.

Kupna

Szafę żelazną

10—15 ctr. solidny fabrykat jak i też dobrze utrzymaną

maszynę do pisania

z polską tastaturą

kupię.

Oferty upr. nadsyłać do Głosu Pomorskiego pod nr. 6173.

Kupię **KROWĘ**, dobrą dójkę Manikowski, Budkiewicza 29/II. 7394

BECZKI

od smoły, oliwy ewntl. pokostu 6188

kupuje

i płaci najwyższe ceny

Hanczewski,

Grudziądz, Toruńska 10

Posady

Dzielna 7388

krawcowa

poleca się w domu i poza domem. **Bracka 9.**

Poszukuję 6134

kołodzieja

kawalera, na 600-morgowy obszar dworski. Osobiste przedstawienia

w Stępiskach

p. i stacja Lniano.

„Zgoda" w Grudziądzu

Spółdzielnia Spożywców z o. o.

podaje do wiadomości członkom, **iż bilans jej za rok 1922/23 jest wyłożony** w biurze przy ulicy Mickiewicza 9, od godz. 3 — 6 popołudniu do przejrzenia. (6181

Zarząd.

Poszukuję kupna

majątku ziemskiego

na Pomorzu w cenie 800—100 miljonów. Szczegółowe opisy Warszawa, ul. Marszałkowska 115, Biuro ogłoszeń Teofil Pietraszek, dla „T. H" 6178

Elew

może się zgłosić 7370

„Rolnik" Łasin.

Zegarmistrzowski pomocnik

potrzebny zaraz lub później 6183

A. Skrzetuski, Poznań, Dąbrowskiego 52.

Dziewczyna

starsza umiejąca dobrze gotować z dobremi świadectw. potrzebna od zaraz. Posada stała. Pensja wysoka. [6159

C. M. Powałowski

GRUDZIĄDZ,

ulica Toruńska nr. 4.

Poszukuję od zaraz

młodsze dziewczę

na cały dzień do dzieci

C. M. Powałowski

ul. Toruńska 4. [6158

Dziewczęcia

wolnego od szkoły

poszukuje natychmiast Stippel, Kościelna 8. 6177

Dziewczęcia wolnego od szkoły poszukuje od zaraz Malinowski, Toruńska 10. 7395

Mieszkania

Poszukuję od zaraz

za wysokiem wynagrodzeniem

mieszkania

od 5—8 pokoi

„REKLAMA POMORSKA", Grudziądz. 7385

Szukam 3 pokojowego mieszkania

z kuchnią w pobliżu dworca w Grudziądzu.

Niklaszewski, Wąbrzeźno, ul. Mestwina 11.

2 lub 3 pokoje z kuchnią

bez mebli, lub umeblowane, wynajmę zaraz. Zapłacę dobrze! Zgłoszenia do Eksped. Głosu Pom. pod nr. 7351.

Pokój umeblowany

z utrzymaniem lub bez do wynajęcia Rietz, Rybacka 20, I. 7392

3-4 pokoi

z kuchnią poszukuje się do wynajęcia.

Zgłoszenia:

Przemysł drzewny „Strug", Rządowa 2-4

Mieszkanie

6-pokojowe **z wszelkiemi wygodami** przy Placu 23 Stycznia na I. piętrze zamienię od zaraz na

4-pokojowe

Zgł. do „Głosu" p. 7388

Ożenki

Kawaler

w wieku 40-ym, obecnie na stanowisku, z odpow. zawodem, chcący teraz założyć skład na swoje, chciałby się chętnie poznać z panną lub wdówką celem ożenku Dyskr. ściśle zapew. Zgł. upr. się do „Głosu" p. 7387.

Zguby

Zaginął 7396

PIES

(Doberman) 7396

Wagiący się „Prinz". Zwrócić za wynagrodzeniem JASIŃSKI, zegarmistrz Mickiewicza 7

Duży 6183

PIES

brunatno szary przybłąkał się. Do odebrania

w przeciągu 3 dni.

Leśniczówka miejska.

Różne

ŚWIAT KOBIECY

„REKORD"

najnowszy Nr. 8 czasopismo poświęcone modzie i sprawom kobiecym, śliczne wydanie na składzie

Wład. Kuierski,

Pańska 19. 6182

WAPNO

rozgrzewa ziemię, wpływa na roślinność, poprawia oraz podnosi jakość i ilość ziarn, wydaje mocną i długą słomę.

WAPNO

wzbogaca ojców i synów.

WAPNO

dostarczamy natychmiast w każdej ilości. (5420

Bracia Schlieper

Hurtownia materj. budowl.

Tel 306 Bydgoszcz Tel. 361

Zaproszenie.

W sobotę, dnia 11. VIII. r. b. o godzinie 10-tej przed południem odbędzie się otwarcie i uroczyste poświęcenie nowootworzonej firmy (7391

»Jarmark Chrześcijański«

przy ulicy Groblowej nr. 3

na którą to uroczystość zapraszamy władze powiatowe, samorządowe, oraz wszystkich mieszkańców Grudziądza i okolicy, którym leży na sercu rozwój handlu chrześcijańskiego.

Korneljusz Grymaszewski i Ska.

Tylko w kinie

APOLLO

od dzisiaj można oglądać

NAJWYBITNIEJSZY POLSKI FILM

ZAZDROŚĆ

wspaniały dramat życiowy w 6 aktach.

Niezwykła nowość!!!

Wielka konkurencja!!! 7390

W sobotę dnia 11-go sierpnia r. b. **otwarcie Hali Targowej** pod firmą

„Jarmark Chrześcijański"

przy ul. Groblowej nr. 3.

Najtańsze źródło zakupu różnych towarów manufakturyjnych, galanteryjnych, chustek, gotowych ubrań damskich i męskich, dziecięcych, obuwia, skóry, mydła, cukierków, pierników itp. **tow.**

Każdy powinien się przekonać o cenach przed zakupem, gdyż najtaniej kupi tylko w „Jarmarku Chrześcijańskim" przy Groblowej 3.

Poszukujemy możliwie do natychmiastowego wstąpienia

sekretarza głównego zarządu

możliwie rutynowanego handlowca, z wiadomościami ekonomicznemi i prawniczemi do załatwiania spraw administracyjnych, podatkowych, sądowych, personalnych i t. p. Oferty z odpisami świadectw, podaniem referencji i oznaczeniem wymagań prosimy skierować do 6126

„UNJI" Zjedn. Fabr. Maszyn dawn. **A. Ventzki, Blumwe i Peters S. A. w Grudziądzu**

Bank Powiatowy

Tel. 981. *Grudziądz* **Tel. 981.**

ul. Młyńska 21 (Starostwo)

przyjmuje depozyta pod korzystnymi warunkami i załatwia wszelkie transakcje bankowe

Za zobowiązania Banku odpowiada całkowicie powiat Grudziądz wieś. 3498

Do natychmiastowej wzgl. terminowej dostawy pod uprawę jesienną polecamy wagonowo i w mniejszych partjach:

Azotniak wapienny

Siarczan amonowy

Sole potasowe (niemieckie)

Superfosfat i

Tomasówkę

po cenach korzystnych. [5310

IMPORT **EXPORT**

Pomorski Dom Handlowy

L. E. HANCZEWSKI i Ska T. z o. p. GRUDZIĄDZ, Toruńska 10.

Telefon 673. Adres telegr.: „Hanczewski"

Składnice: Tuszewska Grobla 2 i ulica Bracka nr. 19/21